Rok IV. Sobota dnia 8 Kwietnia 1922 roku. **Cena 20 mk.** № 81.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 80 mk., druga i trzecia 70 mk., czwarta 60 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 70 mk. za wiersz. Nekrologi po marek 70 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 20 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf. „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sprawy polityczne.

Położenie wewnętrzne.

Sprawa majątku Dojlidy zaciąży poważnie na sytuacji sejmowej. Uczyni bowiem na czas dłuższy Piastowców niezdolnymi do objęcia rządów, a nawet do zawierania sojuszów. Żadne inne stronnictwo bowiem nie będzie się zbytnio spieszyło do łączenia się z partją, która zgrzeszyła brakiem skrupulatności w sprawach materjalnych i wielkim, grzecznie mówiąc nietaktem i niezręcznością na terenie sejmowym. Na Piastowcach mści się ten sam grzech, który rujnował kolejno poważne stronnictwa w parlamencie węgierskim między 1867 i 1914 rokiem: łączenie polityki z interesami pieniężnymi. Poszczególni członkowie stronnictwa robią pieniądze, lecz stronnictwo prędzej, albo później traci wszelką powagę i marnieje. Piastowcom grozi zupełny upadek.

Położenie zewnętrzne.

Mowa poniedziałkowa pana Lloyd George'a zadowoliła opinję publiczną francuską. Tylko tu i ówdzie odzywają się pytania, czy premjer Anglji tym razem pozostanie bardziej stałym i konsekwentnym, aniżeli poprzednio, i czy w Genui —obecnie już rozpromienionej najpiękniejszą wiosną,—pozostanie wierny poglądom wypowiedzianym w jeszcze mglistym i zimnym Londynie. Okaże się to za dni kilka. Delegacje rozmaitych państw już podążają do Genui, która się stała teraz centrem Europy. Sprawa konferencji genueńskiej góruje nad wszystkiemi innemi.

Wyjazd Naczelnika Państwa do Rumunji.

Jak się dowiaduje „Kurjer", termin wyjazdu Naczelnika Państwa do Rumunji wyznaczony został na połowę maja, niezwłocznie po zakończeniu obrad konferencji genueńskiej.

O umowie handlowej Anglji z Polską.

W rozmowie z przedstawicielami prasy londyńskiej na zapytanie, czy Polska byłaby gotowa ułatwić tranzyt przez Polskę dla ruchu handlowego między Anglją a Rosją, dał p. Minister Skirmunt odpowiedź potakującą, dodając, że zawarcie umowy handlowej między Polską a Anglją miałoby dla Polski bardzo wielkie znaczenie.

Perfidja komunistów polskich.

Legalnie wybrani posłowie mają działać nielegalnie.

Komuniści polscy — jak się dowiaduje „Kurjer" — postanowili wystąpić w akcji wyborczej pod marką: „Centralny Komitet wyborczy klasowych związków zawodowych".

Dla całości obrazu, zarysowującego w świetle autentycznych dowodów, jak się przedstawia udział komunistów polskich w życiu parlamentarnym, mogą służyć instrukcje komunistów dla posłów.

Instrukcje dla posłów:

„Każdy poseł—brzmią one—jest obowiązany do działalności nielegalnej. Posłowie komunistyczni są śmiertelnymi wrogami polskiego państwa burżuazyjnego. Zaznaczać to należy na każdym kroku".

A dalej czytamy w tychże instrukcjach:

„Posłowie komunistyczni wedle wskazówek Centralnego Komitetu złożą specjalne wnioski ustaw demonstracyjnych do laski marszałkowskiej. Cały zarząd sprawami frakcji parlamentarnej komunistycznej bezwzględnie do szczegółów najdrobniejszych należy do Centralnego Komitetu partji, który daje dyrektywy we wszystkich sprawach i może usuwać posłów bezapelacyjnie. Posłowie winni do tego posłuszeństwa bezwzględnego wobec C. K. zobowiązać się uprzednio".

Posłem komunistycznym nie może zostać człowiek z wykształceniem akademickiem.

Komuniści polscy w ślepem naśladownictwie swych towarzyszy rosyjskich wierni są hasłu:

„Dałoj gramotnyje". Instrukcje wyborcze ujmują to w ten sposób: „W żadnym wypadku kandydatami na posłów nie mogą zostać adwokaci, lekarye, ludzie wolnych zawodów itp. Posłami komunistycznymi zostać mogą jedynie robotnicy, których wierna służba w partji stwierdzona jest dłuższą i nienaganną działalnością.

Górnośląskie rokowania gospodarcze.

Sekretarjat Generalny Ligi Narodów ogłosił komunikat, że zapowiedziana na dziś narada pełnomocników Polski i Niemiec w sprawie likwidecji majątków niemieckich w części polskiej G. Śląska została odroczona do dn. 8 kwietnia. O ile na naradzie tej nie dojdzie do porozumienia ostatecznego między obu delegatami, wówczas Calonder ogłosi swój wyrok jako rozjemca na posiedzeniu publicznem w dn. 12 b. m. o godz. 11 rano.

Polska czynnikiem pokoju w Europie.

Omawiając pobyt p. ministra Skirmunta w Londynie, „Daily Chronicle" pisze:

Polski minister spraw zagranicznych Skirmunt oświadczył podczas swego po=

bytu przedstawicielom prasy, że Polska nie życzy sobie gorącej niczego innego, jak tylko utrzymania pokoju w Europie i przyśpieszenia odbudowy gospodarczej. To też Polska uczyni wszystko, co leży w jéj mocy, by przyczynić się do tego. Na zapytanie, czy Polska jest gotowa odegrać rolę pomostu między Niemcami a Rosją. Minister Skirmunt odpowiedział potakująco, poczem oświadczył, że Polska stara się usilnie o ustalenie kursu swej waluty i o równowagę swego budżetu.

Powrót Paderewskiego.

Według doniesień prasy amerykańskiej, p. Ignacy Paderewski zamierza powrócić wkrótce do kraju, prawdopodobnie przed końcem kwietnia.

Tak zwany „Komitet pięciuset dla adresu i specjalnego funduszu narodowego do dyspozycji J. I. Paderewskiego“ ogłosił odezwę, nawołująą do składek na ten cel. Jak głosi odezwa, p. Paderewski ma zamiar przyczynić się „do wy tworzenia silnego rządu narodowego“ i złamania „naporu przewrotowców“.

Awantury w sejmie pruskim.

W sejmie pruskim doszło wczoraj do skandalicznych zajść. Przy omawianiu awantur w szkole kadeckiej Listerhalte, którą w swoim czasie ukończyli Hindenburg i Ludendorff wykazali w swych pamiętnikach iż są tchórzami pierwszej klasy. Na prawicy podniosła się wrzawa, a jeden z narodowych liberałów krzyknął „żydowska bezczelność!“ Jeden z niezawisłych socjalistów rzucił się ku ławom prawicy i któregoś z jej członków spoliczkował. Wywiązała się ogólna bójka, w czasie której komuniści posługiwpli się aktami, leżącemi na stole prezydjalnym, jako pociskami. Z obu stron rzucano kałamarzami, wśród okrzyków: „Lotry, bandyci!“ i t. p.

Najświeższe wiadomości

Sejm uchwala objęcie Ziemi wileńskiej.

WARSZAWA, 7.4 tel. wł.—Poseł Steinhaus referował ustawę w sprawie objęcia władzy państwowej nad ziemią wileńską.

Komisja zmienia projekt rządowy, który w brzmieniu komisyjnem brzmi:

Art. I: Ziemia Wileńska, mianowicie powiaty wileński, oszmiański, święciński trocki i brasławski z mocy uchwały Sejmu ustawodawczego w dniu 24 marca 1922 r., złączone z Rzeczp. polską pod jej zwierzchnictwem państwowem podlegają władzom organów centralnych Rzplitej, to jest Sejmowi, Naczelnikowi Państwa i ministrom.

Art. II i następne rozciągają na obszar ziemi wileńskiej moc obowiązującą konstytucji polskiej i szeregu ustaw.

Art. VIII do terenu wileńskiego przyłącza pod względem administracyjnym pow. dziśnieński, dunilowiczowski ij wilejski.

Po przemówieniach całego szeregu mówców, w głosowaniu przyjęto do art. I poprawkę o skreślenie słów: „pcd jej zwierzchnictwem państwowem“. Pozostałe poprawki odrzucono. Art. VII przyjęto w brzmieniu: „Naczelnik Państwa na wniosek Rady ministrów mianuje osobnego delegata dla objęcia administracji“.

Nowy protest Kowna w sprawie wileńskiej.

LONDYN, 7.4 tel. wł.—Rząd kowieński wysłał notę do rządu angielskiego z zawiadomieniem, że protestuje przeciw aneksji Wilna przez Polskę.

P. Sołtan—delegatem rządu w Wilnie.

WARSZAWA, 7.4 tel. wł.—Dotychczasowy reprezentant Sejmu polskiego w Wilnie p. Sołtan, otrzymał nominację na delegata rządu w Wileńszczyźnie.

Stany Zjednoczone bojkotują Genuę.

LONDYN, 7.4 tel. wł.—Ze strony Stanów Zjednoczonych nikt nie weźmie udziału w konferencji w Genui, nawet w roli obserwatora.

Walka o Irlandję.

LONDYN, 7. 4. (AW). W ministerstwie spraw zagranicznych panuje zaniepokojenie z powodu rozszerzającego się ruchu powstańczego w Irlandji. Prowizoryczny rząd irlandzki nie może sobie dać rady z bandami de Valery, które cały kraj niszczą i plądrują, napadają na banki, watrzymują pociągi, zabierają broń i grożą zaprowadzeniem dyktatury“. Zachodzi obawa, że bandy te wpadną do Ulstern, by uniemożliwić układ między Ulsternem a rząocm irlandzkim. Wojskowi doradcy nalegają na obsadzenie granicy oddziałami angielskimi.

Lenin nie myśli umierać.

WIEDEN, 7. 4. (PAT). „Voss. Ztg.“ zamieściła wywiad z dr. Klemperem, który jeździł do Moskwy do Lenina. Zdaniem jego, ustrój organizmu Lenina jest bardzo silny. Potrafi on wiele pracować i praca jego trwa 14 i 16 godzin dziennie. Przyjaciele Lenina zaprosili dr. Klempera i neurologa prof. Foerstera, celem zbadania, czy Lenin nie jest chory na jaką specjalną chorobę. Po kilkurazowej konsultacji stwierdzili obaj lekarze u Lenina pewne wyczerpanie nerwowe z powodu pracy, nie stwierdzili natomiast jakiejść choroby organów wewnętrznych, czy też systemu nerwowego.

Ciekawe wiadomości.

— W Rąbat w Marokko nastąpił straszny wybuch nabojów. Miasto płonie całe ludność uciekła.

— Według doniesień z Moskwy na Syberji rozszerzają się powstania chłopskie, wywołane rekwizycjami sowieckiemi.

— Pod Kalkutą strajkujący robotnicy hindusi wykoleili pociąg pocztowy. Jest dużo zabitych i rannych.

— W skład delegacji angielskiej na konferencję w Genui wejdzie jeden przedstawiciel Indji Dadiba Merwanjo Dalal.

— W Budapeszcie na zebraniu klubu wolnomyślnego rzucono bombę dynamitową. Zginęło kilkanaście osób.

— Mowa Lloyd George'a w prasie francuskiej przyjęta nagoół przychylnie. Pisma niemieckie są ogromnie rozczarowane i ostro atakują Lloyda George'a.

— We Władywostoku nastąpił nowy przewrót. Gen. Merkułow uciekł do Japonji. Rządy objął Bołdyrew w imieniu „bloku demokrytycznego“.

— Na konferencji partji komunistycznej w Moskwie m. in. stwierdzono, że robotnicy w Moskwie zarabiają obecnie, obliczając na ruble przedwojenne, 4 rb. 50 kop. miesięcznie.

Kronika.

Rekolekcje. Dorocznym zwyczajem w kościółku im. Marji odbędą się w sobotę dn. 8 b. m. niedzielę 9-go i poniedziałek o godz. 7 wiecz. rekolekcje dla inteligencji. Konferencję wygłosi J. E ks. biskup W. Krynicki.

Spowiedź św. odbędzie się na Jasnej Górze we wtorek dn. 11 b. m. od godz. 3 pop.

Z Rady miejskiej. Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie Rady miejskiej nie odbyło się z powodu braku quorum.

Termin wykupna patentów. Termin wykupna patentów handlowych i przemysłowych przedłużony został do dn 1 maja b. r., a więc o miesiąc.

Oszczędność pocztowa. Dowiadujemy się, że wagony pocztowe na linji Kraków-Częstochowa-Warszawa dla osiągnięcia miesięcznej oszczędności pół miljona marek mają być zredukowane z 4 na 3 dziennie.

Unifikacja płac pracowników państwowych. Ministerjum skarbu projektuje, by wszystkie kategorje pracowników państwowych objęte były jedną ustawą o płacach.

Zasadniczo byłoby to pożyteczne, uproszczałoby bowiem manipulacje rachunkowe, jednakże znosząc odrębną organizację np. sądownictwa, wtłaczałoby sędziów w rangi, wykraczając w ten sposób przeciwko zastrzeżonej przez konstytucję niezależności sędziów od administracji.

Ograniczenie składów aptecznych. Wkrótce ogłoszony będzie spis specyfików leczniczych dozwolonych do sprzedaży w składach aptecznych. Specyfików z przepisu lekarza nie będzie wolno sprzedawać w tych składach. Farmaceuci, posiadający apteki i fabryki, mogą wyrabiać specyfiki w laboratorjach.

Wymiar podatku dochodowego. Urzędy skarbowe otrzymały od władzy ministerjalnéj polecenie, aby wymiar podatku dochodowdgo za rok 1921 został ukończony do czerwca b. r. Za przeprowadzenie w powyższym czasie tej czynności mają urzędnicy skarbowi przyrzeczoną gratyfikację.

Z targu. Z powodu opadów śnieżnych dowóz towarów na targ wczorajszy był bardzo mały.

Wolno uprawiać tytoń rolnikom. Ministerstwo skarbu zgodziło się już zasadniczo na zezwolenie rolnikom uprawiania tytoniu dla ich własnej potrzeby.

Wolno uprawiać będzie tylko na obszarze 10 metrów kwadr. na każdem gospodarstwie, a tytułem opłaty skarbowi uiszczać będą musieli uprawiający po 600 marek.

Koncert symfoniczny. Dnia 8 b. m. w sobotę w sali straży ogniowej o godz. 8 wiecz. odbędzie się koncert znanej orkiestry symfonicznej 18 pp. ze Skierniewic pod dyrekcją kap. Goldemberga. W programie utwory: Mayerbera, Moniuszki, Rosini'ego, Puccini'ego i Liszta. Szczegóły w afiszach. Bilety do nabycia w cukierni „Cristal“.

Odczyt. W dniu 9 bm. o godz. 5 popoł. w sali teatru kolejowego prof. dr. Stefan Kołaczkowski wygłosi odczyt pt. Tragiczna koncepcja Wyspiańskiego w „Skałce“ i „Bolesławie Smiałym.“

Gdzie jest zniżka cen?

Spekulanci zabrali dochód skarbu.

Jak już doniósł „Kurjer Częstochowski“, ministerstwo skarbu dla wywołania zniżki cen artykułów pierwszej potrzeby, zniosło prawie zupełnie, bo zmniejszyło o 90 proc. cło na odzież, obuwie i bieliznę. Zniżka ta obowiązuje już od 10 marca (wyznaczona była na przeciąg 6-iu tygodni) i niedługo przestanie już obowiązywać. Tymczasem w cenach odzieży, obuwia i bielizny w handlu detalicznym nie widać żadnej zniżki (pomimo, że cło wynosiło po kilka tysięcy marek)— przeciwnie, nastąpiła zwyżka cen tych wszystkich artykułów. Pytamy się, jakie władze są powołane do pilnowania, aby zniżka cen obuwia, bielizny i odzieży, otrzymana przez handlarzy poprostu w podarunku od ministerstwa skarbu, rzeczywiście przelana przez nich została na publiczność. Przecież jeżeli tego nikt nie pilnuje, to są to poprostu zmarnowane pieniądze skarbowe, które poszły do kieszeni spekulantow.

Przeczytajcie to!

Bardzo to bolesne, że musimy zwracać uwagę naszego społeczeństwa na tak doniosły fakt, iż obrońcy Ojczyzny, którzy z własnych piersi stworzyli mur, o który rozbiła się nawała bolszewicka, t. j. nasi inwalidzi wojenni, są obecnie w całem tego słowa znaczeniu ignorowani, Niestety! Nietylko przez społeczeństwo, lecz i przez tych, na których leży moralny obowiązek opieki nad inwalidą polskim — przez nasz rząd. Pomimo ustawy Sejmowej z dnia 18 marca 1921 r. inwalidzi już z górą trzy miesiące nie otrzymują od rządu jakiejkolwiek zapomogi, ani też środków, a przecież chca oni i muszą jeść. Czy kogo zaciekawiło to, z czego się inwalida utrzymuje, jak on żyje, nie mając zupełne środków? Nikogo! Wojna skończona, więc to już niepotrzebny zgoła strzęp! Coraz częściej dają się zauważyć wypadki żebraniny po domach przez inwalidów, a Koło Związku w walce z tem jest bezsilne, gdyż nie ma absolutnie środków na pomoc tym nieszczęśliwym i nawróceniu ich z tej haniebnej drogi, jaką jest żebranina. Pracy niema, warunki życiowe coraz to gorsze, a przecież żyć trzeba, więc nawet potępiać nie możemy tych, którzy wyciągają rękę po jałmużnę, bo i cóż im pozostaje, gdy pomocy znikąd nie mają. Cóż na to nasze społeczeństwo? Cóż na to ci, którzy nas na rękach nosili wtedy, gdy nieprzyjaciel był na karku, którzy nas nazywali swymi obrońcami, ukochanymi żołnierzykami i t. p., lecz sami w pole nie poszli, w domu pozostając, „ukochanym żołnierzykom“ pozostawiając ciężar i niebezpieczeństwa walk z wrogiem. Czyż ci, dla których jesteśmy bez rąk i nóg, czyż właśnie ci, którzy nie wiedzą że nam zawdzięczają swój obecny spokój i dobrobyt, nie wyczuwają obowiązku pośpieszenia inwalidom i pozostawiają ich własnemu losowi? Jest sposobność spełnienia dobrego uczynku! Swięta się zbliżają! Przecież i inwalidzi mają jakieś prawo do Świąt — pierwszych w domu, bo w roku zeszłym większość jeszcze była w szpitalach. Lecz łatwo powiedzieć „mam prawo do świąt!“, jednakże za co je urządzić? Niech społeczeństwo otrząśnie się ze swej apatji, niech się ktoś zajmie urządzeniem święconego dla inwalidów, niech ewentualnie na ręce Redakcji popłyną datki, by Koło inwalidów miało możnosć uprzyjemnić te uroczyste dni swym członkom. Wówczas zapomniany dziś inwalida będzie czuł, że nie został sam, wydziedziczony i że jego poświęcenie się dla kraju zostało ocenione, jak na to zasługuje.

Mamy nadzieję, iż Redakcja „Kurjera“ ze swej strony poprze naszą tak słuszną i gorącą prośbę i w nadzi tej pozostajemy.

Koło Zw. Inwalidów Wojennych w Częstochowie.

Znów wypadek na torze kolejowym.

Około wsi Słowik, gm. Huta Stara na torze kolejowym zabity został przez pociąg 14-to letni Władysław Ujma, zamieszkały we wsi Słowik.

Ze Zw. Lud. Narodowego.

W lokalu Sekretarjatu powiatowego Zw. Lud.-Narod., Aleja III nr. 62, I piętro, są do odebrania legitymacje dla członków Koła Związku Ludowo Narodowego dzielnicy „Sródmieścia“ na rok 1922.

Biuro Sekretarjatu otwarte w dni powszednie od g. 6—7 w., a w niedzielę i święta od g. 9 i pół do 11 rano.

Zarząd.

Wykrycie kradzieży. Została wykryta kradzież licznika na szkodę Miejskiej stacji elektrycznej w Częstochowie. Kradzieży dokonał Władysław Szlosek, zam. w Częstochowie przy ul. Ciemnej 143. którego aresztowano.

Kradzieże koni. Został aresztowany Franciszek Małyska, zam. we wsi Żerdzin, gm. Panki za kradzież konia na szkodę Jana Janika, zam. we wsi Wręczyca Wielka gm. Węglowice.

Nieznani sprawcy skradli gospodarzowi J. Kasprzykowi i J. Patykowi, zam. we wsi Wręczyca, gm. Węglowice dwa konie.

Uprowadzenie 8-iu gęgi. Z komórki Andzi Blajwas, zam. przy ul. Warszawskiej nr. 45, skradziono za pomocą włamania 6 gęsi wartości mk. 56,000. O kradzież podejrzaną jest Małka Niewiem, zam. przy ul. Tartakowej.

Wędliny na święta. Ze składu wędlin Zofji Markiewicz, zam. na Rakowie przy ul. Kościelnej, nieznani sprawcy za pomocą włamania skradli wędliny wartości mk. 100,000.

Z dnia.

Kolejarzem dzisiaj być!...

Kolejarzem dzisiaj być—
Istna radość, wierzyć proszę,
Snuć jedwabną życia nić,
Toć to rozkosz nad rozkosze!..,
Mieć własnego szczęścia gmach
I w nim spędzać dni wyśnione
I dzieciaków czworo, ach!...
Przywiązaną przytem żonę!.,.
Kolejarzem dziś być, toż
Wprost bajeczne jest zadanie!
Raz na miesiąc świeży grosz
Brać — nie żarty, mości panie!
„Szef“ — dla ciebie mając cześć,
Filantropem jest, nie głazem,—
Obiad ci pozwala zjeść..
Raz na tydzień, z dziatwą razem...
Nie miasz prawa chodzić strut,
Skoro życie masz bogate.
Gdy ci z nogi spada but —
Wolno ci wszak... przyszyć łatę!
Uczyć dzieci?! Czy ci ćwiek
W twardy czerep wbił kto śmiało?!!
Takie zbytki?!! Czyś się wściekł?!!
Czego to się znów zachciało?!!—
Mieć na zmianę koszul., dwie?...
Zonie ciepłe dać okrycie?!...
Byle kiep się dzisiaj dmie!
Pistacjowe chcąc mieć życie!!

(Eszet).

Zdaleka i zbliska.

— **Wykrycie 3,000 ukrytych karabinów w Równem.** W czasie porządkowania obozu dla repatrjantów w Równem, znaleziono ukryte w jamach klo acznych około 3000 karabinów. Dotychczas nie zdołano ustalić, kto je tam ukrył.

— **Niefortunne „wyścigi“ parostatków.** Około przystani wiwiślanej pod Dobrzyniem omal nie doszło do katastrofy, która mogłaby pociągnąć ofiary w ludziach. Do przystani tej dojeżdżały dwa statki pasażerskie „Grunwald“ i „Polbal Nr. 5“. Otóż kapitanowi tego drugiego statku przyszła do głowy myśl, aby ścigać się z „Grunwaldem“, chodziło o to, który statek prędzej zawinie do przystani. „Polbal“ chciał za wszelką cenę przybyć pierwszy i omało co nie przeciął szpicem „Grunwaldu“. Na tym ostatnim powstała panika. I tylko dzięki przytomności umysłu kapitana „Grunwaldu“ p. Kijewskiego, który w ostatniej chwili raptownie cofnął swój statek, uniknięty katastrofy.

— **Albrecht-Ziemiański skazany na więzienie w 2-ej instancji.** Przed wydziałem odwoławczym sądu okręgowego w Warszawie stanął wczoraj sprowadzony pod strażą z aresztu prewencyjnego p. Karol Albrecht, współwłaściciel cukierni Ziemiańskiej, skazany niedawno przez sędziego pokoju 21 okręgu na cztery miesiące więzienia i łączną grzywnę w kwocie 2-ch miljonów marek za pobieranie cen lichwiarskich w swych zakładach.

Sąd odrzucił skargę apelacyjną Albrechta i wyrok 1-ej instancji utrzymał całkowicie w swojej mocy, skazując go dodatkowo na opłaty sądowe.

— **Aresztowanie rabina.** Władze aresztowały we Lwowie rabina Hamerlinga z Łopatyna za to, że wystawił fałszywą met ykę jako urzędnik stanu cywilnego pewnemu żydowi z Kongresówki, chcącemu się uchylić od poboru. Rabin Hamerling został osadzony w więzieniu przy ul. Batorego i stanie przed sądem w dniu 5 kwietnia pod zarzutem zbrodni przeciwko ustawie marcowej.

— **Gimnazjum polskie.** Do gimnazjum polskiego w Gdańsku, które otwarte zostanie w ciągu kwietnia zgłosiło się dotychczas do klas niższych, 130 uczniów. Pocieszającą jest rzeczą, iż w liczbie powyższej jest 115 obywateli gdańskich. Napływu uczniów posiadających obywatelstwo polskie, należy się spodziewać po ukończeniu roku szkolnego w Polsce.

— **Pomnik ks. Józefa w Warszawie.** Na zaproszenie prezydenta ministrów zawiązano w Warszawie komitet ze 100 osób, celem wzniesienia w stolicy pomnika ks. Józefa Poniatowskiego. Komitet wykonawczy otworzył odrazu listę składek publicznych. Pierwszą ofiarę 100.000 marek złożył prezydent ministrów.

LANDRU w WARSZAWIE.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Częstochowskiego“).

WARSZAWA, 7 kwietnia.

Fala mętów społecznych, od których żadna stolica nie jest wolną, wyrzuca nieraz na mieliznę publiczną osobniki w takim stanie zwyrodnienia, że trudno w nich odszukać rysy „stworzenia na obraz i podobieństwo boże“. Czyny tych ludzi wahają się pomiędzy moral insanity i kompletną niepoczytalnością, a sprawiedliwość ma trudny problem do rozwiązania, który dotąd tylko skrajną represje załatwia. Głos opinji publicznej uważa obecną sankcję kary śmierci za zbyt słabą, a skutki tej terapji za niedostateczne.

Ze wstrętem odwraca się oblicze człowieczeństwa od obrazu, który roztoczył się przez oczami sądu doraźnego w Warszawie.

5 kwietnia r. b. stanęli przed sądem okręgowym w Warszawie Szczepan Paśnik i żona jego Józefa pod zarzutem popełnienia całego szeregu ohydnych mordów, które żywo przypominają zbrodnie niedawno straconego w Paryżu mordercy kobiet, Landru.

Przewodnictwo objął prezes Gumiński, jako przedstawiciel urzędu publicznego występuje prok. Rettinger, obrona wnoszona jest z urzędu.

Wedle treści aktu oskarżenia rafinowane postępki oskarżonych przedstawiają się jak następuje:

20 lutego r. b. zapoznała się Józefa Paśnik na dworcu głównym w Warszawie z dwoma emigrantkami, nazwiskiem Matwiejów i Moroz, od których się dowiedziała, że z braku funduszów na dalszą podróż zmuszone są pójść do służby. P. obiecała im w wynalezieniu posady do pomóc, zamawiając ich na drugi dzień na dworzec. Po dwóch dniach spotkała się P. z emigrantkami na dworcu, zaznajomiła je ze swym mężem, 35-letnim Szczepanem Paśnikiem, który, występując w roli zamożnego gospodarza, Morozównę natychmiast przyjął, obiecując jej wspaniałe warunki.

Nazajutrz udali się Paśnikowie z emigrantkami do niejakiej Zarzyckiej, gdzie podczas obfitej libacji targu dobito. Następnie podążono wspólnie na dworzec, po drodze Matwiejowa odłączyła się, zaś Moroz pozostała z Paśnikami, celem wyjazdu do miejsca przeznaczenia.

24 lutego spostrzegł syn wartownika kolejowego w Błoniu, trupa kobiecego niedaleko toru, zawiadomiono urząd śledczy i zacna para niebawem znalazła się pod kluczem.

Badany Paśnik do winy się przyznaje, opowiada, że wyjechał z Morozówną wieczornym pociągiem z Warszawy do Płochocin, potem poszli piechotą wzdłuż toru w kierunku Błonia. Pod groźbą obicia zmusił ją do stosunku płciowego, poczem obwiązał szyję ofiary paskiem, co spowodowało śmierć. Trupa obrabował, część rzeczy sprzedał, chustkę zaś na głowę darował żonie, która mu przy popełnieniu zbrodni była pomocną. Dalej przyznaje się do zabójstwa kilku innych kobiet, obwiniając żonę o współudział w niektórych wypadkach.

40 letnia Józefa Paśnikowa do winy się nie przyznała, podając, iż w dniu krytycznym była w Warszawie, zeznała jednak, że poczynania męża były jej wiadome, potwierdziła również darowiznę chustki z rabunku pochodzącej, Wiedziała także, że mąż wyjechał owego dnia z Morozówną celem zamordowania jej, przyznała się dalej do uczestnictwa w kilku wypadkach zgładzenia kobiet.

Funkcja jej polegała głównie na dostarczaniu mężowi ofiar, które pod pozorem pomocy w wyszukaniu posady skłaniała do wyjazdu z Warszawy.

Oględziny lekarskie stwierdzają gwałtowny zgon oraz bezpośrednio przed śmiercią stosunek płciowy, połączony z defloracją.

Z przeszłości Paśnika notuje regestr sądowy dwa fakty skazania raz na dwanaście lat katorgi, innym znów razem na 6 miesięcy za kradzież.

Sala posiedzeń przepełniona publicznością rozmaitej płci, zawodu i stanowiska towarzyskiego. Dama w karakułach obok skromnej maszynistki, mały urzędniczyna obok grubego paskarza z równem zaciekawieniem pilnie przyglądają się oskarżonym, strzeżonym przez dwóch policjantów o bagnetach na broni. Cisza panuje głęboka w oczekiwaniu na wejście trybunału. Tu i owdzie dolatują półgębkiem uwagi na tak niezwykły temat, będący przedmiotem sensacyjnej sprawy.

Z dat osobistych oskarżonego Szczepana Paśnika dowiadujemy się, iż jest rolnikiem na kilkunastomorgowem gospodarstwie, ojcem dziewięcioletniego chłopca, że miał jeszcze troje dzieci, które jednak umarły, bądź też nieżywe na świat przyszły.

Józefa Paśnik opowiada swoje przeżycia małżeńskie, podaje również, że umiejętności czytania i pisania nie posiada.

Obrońca z urzędu, adw. W. Rundo zaraz na wstępie sprzeciwia się odczytaniu zeznań niestających świadków, zawnioskowanemu przez prokuratora, wogóle usiłuje nie dopuścić do rozpatrzenia sprawy w trybie doraźnym. I tak zarzuca śledztwu szereg nieścisłości, a mianowicie, że przekroczonym został 14 dniowy termin ustawowy w śledztwie oraz że do aktu oskarżenia włączono inne, poprzednie zbrodnie oskarżonego, co stanowi jaskrawe pogwałcenie art. 12 ustawy o sądach doraźnych, że zatem sprawa nadaje się do rozpatrzenia tylko w trybie zwyczajnym.

Po dłuższej replice prokuratora przew. Gumiński ogłasza decyzję sądu, który z uwagi na to, że z jednej strony czynności śledcza, tj. od chwili otrzymania meldunku policyjnego od chwili ostatniego przesłuchania oskarżonego i świadków, trwały dni 14, z drugiej zaś strony włączenie innych przestępstw miało charakter wyłącznie informacyjny, wniosek obrońcy postanowił pozostawić bez skutku.

Oskarżony Paśnik przyznaje się do winy, opowiada następnie przebieg dawniejszych zbrodni, których razem jest 7, w przeciwieństwie zaś do protokułu policyjnego oświadcza, że znajomości zawierał sam, nie zaś za pośrednictwem żony, że ostatnią ofiarę swoją po krótkiej sprzeczce zadusił rękami, że przed śmiercią gwałtu jej nie zadał.

Paśnikowa do winy się nie przyznaje, przeczy, jakoby pośredniczyła w zawieraniu znajomości oraz w jakikolwiek sposób pomagała mężowi w zabójstwie. Utrzymuje, że niewiedziała nawet o miejscu pobytu męża.

W ostatniem słowie Paśnik prosił o łagodny wymiar kary dla żony, która udziału w jego zbrodniach prawie że żadnego nie brała.

Siebie oskarżony w ostatniem słowie nie szczędził, sam podkreślił, że jest zbrodniarzem i do zbrodni się przyznaje, trudno więc o litość dla niego i litości tej nie żąda.

Po ostatniem słowie oskarżonych Trybunał udał się na naradę.

Narada trwała około 30 minut, poczem przewodniczący Sądu doraźnego odczytał wyrok, uznający obydwoje oskarżonych winnymi zbrodni rabunkowego morderstwa i skazał obydwoje na pozbawienie praw stanu i karę śmierci przez rozstrzelanie.

Paśnikowie spokojnie przyjęli wyrok. On po odczytaniu mu wyroku złożył Trybunałowi głęboki ukłon, jakby dziękując za ten wyrok.

Policja wyprowadza oskarżonych, oby dwoje uśmiechają się do siebie pogodnie, jakby jutrzejszy świt nie przygotowywał dla nich już żadnych niespodzianek.

—o—

— **Spór o zwłoki żołnierza.** Niezwykła sprawa sądowa budzi obecnie zainteresowanie we Francji.

Oto matka żołnierza, który zginął podczas wielkiej wojny i pochowany był na cmentarzu miasteczka, w którem mieszkał przed zgonem, pragnąc mieć zwłoki blisko siebie, kazała je wykopać i przenieść do miasteczka, w którem sama mieszkała i gdzie się urodził jej syn zabity.

Żołnierz jednak był żonaty. Wdowa po nim dowiedziała się o zamiarze teściowej dopiero wówczas, gdy zwłoki jej męża były już wygrzebane i stały w nowej trumnie na dworcu kolejowym miasteczka, gotowe do odjazdu.

Natychmiast więc zwróciła się do sądu i otrzymała tymczasowy wyrok, zakazujący przewiezienia zwłok mężowskich do miejsca rodzinnego, dopóki sądy nie rozstrzygną, kto ma prawo rozporządzać zwłokami żołnierza, matka czy żona?

— **„Literat“, który chce siedzieć w kozie.** W jednym z miast amerykańskich, Polak emigrant Leon Sawicki, lat 27, prosił sędziego aby go posłał na rok do więzienia stanowego, gdyż pragnie ukończyć pisanie nowej powieści. Sędzia skazał go na sześć miesięcy więzienia, gdyż udowodniono mu, że posiadał skradzione rzeczy, mianowicie maszynkę do pisania, którą Sawicki odkupił od pewnych chłopców.

—(o)—

Rozmaitości.

(—) 50 dolarów za odebranie życia. „Dostaniesz 50 dolarów, jeżeli zechcesz mnie zastrzelić, lub pożyczysz mi rewolwer“ rzekł do policjanta 20-letni William Vergo w Chicago, objaśniając dalej, że niema ani pieniędzy, ani domu i niema po co żyć dłużej. To samo zaproponował przedtem jakiemuś przechodniowi, który również nie przyjął oferty. Policjant zaprowadził młodzieńca na stację policyjną, gdzie znaleziono przy nim zaszyte w ubraniu 1600 dolarów. Vergo wyjaśnił, że wyjął te pieniądze z banku, chcąc je posłać swojej matce, znajdującej się na Węgrzech, sam zaś ma dosyć życia i oddawna już prosi napróżno rozmaitych ludzi, aby mu dopomogli w samobójstwie, zabrano go do szpitala, aby zbadać, której klepki mu zabrakło.

(—) Niezwykły wynalazek. Polak w Ameryce wynalazł ubranie, które pozwala przez dłuższy czas chodzić po morzu i nie utonąć. Ubranie sporządzone jest z łodyg podzwrotnikowej rośliny. Jedwabiste miękkie jej łodygi pozwalają wyrabiać tkaninę. Człowiek, ubrany w ów kostjum, zanurza się w wodzie po piersi. Można nawet utrzymać pewien ciężar, albo drugiego człowieka. Robione próby pozwalały chodzić po morzu 7 mil.

(—) Porwanie cygańskiej księżniczki. W Nowark w Stanach Zjednoczonych przebywa król wszystkich rumuńskich cyganów północnej Ameryki Georgewicz. I oto przed kilku dniami czarnooka Róża, córka władcy 25.000 cyganów, wyjechawszy z Newarku do Nowego Jorku nie powóciła więcej do domu.

Zrozpaczony ojciec przypuszcza, że porwał ją jego współzawodnik cygański wicekról, zazdroszczący Georgewicz bowiem przybył przed laty dziewięciu z Buenos Aires do Stanów Zjednoczonych i tu wybrano go przywódcą 25-tysięcznej grupy cyganów rumuńskich, poprzednik zaś jego musiał się zadowolić już tylko tytułem zastępcy naczelnika. Z tego powodu cała jego zawiść i nienawiść do Georgewicza.

Ojciec cygańskiej księżniczki wyznaczył 5000 dolarów za znalezienie swej jedynaczki.

Nadesłane

(artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

Wielmożni Panowie lekarze! Stosujcie dla dzieci i starszych, potrzebujących odżywienia Neo-Fosfatynę Galena krajową. Z poważaniem Michał Nodzieński, przedstawiciel na Małopolskę. Kraków ulica Krowoderska L. 17.

Zgubiono legitymację wojskową na rok 1922, oraz bilet wolnej jazdy na przejazd z m. Łodzi do Równego, dyplom odznaczenia w armji francuskiej i różne dokumenty wojskowe na imię Edwarda Puszczyńskiego, starszego szeregowca.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ“